

(Corriere dello Sport - R.Maida) Europa to obszar, który wzbogaca, nawet jeśli poruszasz się po mniej szlachetnych salonach. dlatego nie można odpuszczać między szachowaniem energią i koniecznością pełnego wykorzystania w domowych, ligowych klimatach. Tym bardziej taki klub jak Roma, który zdobył jedyne "prawdziwe" trofeum międzynarodowe w sezonie 1960/1961, ma zbyt wiele powodów, aby pozostać w Lidze Europy, bez martwienia się resztą. Lyon i koniec, obecnie.

Jest też powód finansowy. Europa B nie jest Ligą Mistrzów i stąd gwarantuje przychody o 3,3 razy mniejsze, jeśli chodzi o ustalone wypłaty, jednakże jest dobrym źródłem wpływów, gdy kończysz półrocze z bilansem minus 53 mln euro. Zróbmy dwa przeliczenia: do tej pory Roma uzyskała z UEFA około 12 mln euro za niefortunne odpadnięcie z rąk Porto. Potem uzyskała 2,52 mln euro za wyniki fazy grupowej, wliczając bonus za awans i kolejne 750 tysięcy za przejście do 1/8 finału. Jeśli pokona Lyon, Roma otrzyma kolejny milion bonusu za wejście do ćwierćfinału. Do tych pieniędzy trzeba dodać kwotę z market pool czyli część rynkową zarezerwowaną przez UEFA dla każdego kraju. Stąd oczekiwane są dobrze przychody, biorąc pod uwagę, że Roma jest ostatnim włoskim zespołem, który został w turnieju, gdyż będzie miała prawo do przyjęcia całego "tortu" od 1/8 finału i dalej. Można zatem podsumować, że awans do 1/4, między premiami UEFA, przychodami z biletów i market pool jest wart około 5 mln euro.

Jednak rywalizacja z Lyonem jest też kluczowa w kwestii psychologicznej i planowania. W burzliwym okresie, gdzie Pallotta i Spalletti wbijają sobie szpilki, utrzymanie europejskiej drogi przez co najmniej kolejny miesiąc, może oczyścić powietrze w Trigorii. Zwłaszcza, że Roma będzie miała teraz w lidze dosyć korzystny kalendarz: Sassuolo w niedzielę wieczorem w domu, potem przerwa. Dalej Empoli ponownie na Olimpico, Bologna na wyjeździe, Atalanta u siebie i Pescara na wyjeździe. Jeśli Spalletti czekał na okres, aby zaklepać drugie miejsce, być może właśnie nadszedł. Niezależnie od tego, co przyniesie przyszłość, przełożenie wszystkich werdyktów na kwiecień (włącznie z dwoma derbami), byłoby błogosławieństwem dla Romy.

Ranking jest ostatnim powodem, aby przejść przeszkodę 1/8 finału, po pięciu z rzędu eliminacjach w Pucharze UEFA/Lidze Europy. W tym sensie pożyteczna może być też wygrana, bez awansu, gdyż wzmocni pozycję w kontekście najbliższych europejskich losowań. W tej chwili Roma zajmuje 39 miejsce w Europie ze współczynnikiem 51,199. Im więcej odniesie zwycięstw, tym więcej drużyn przeskoczy, uzyskując lepszą pozycję startową w przyszłym sezonie, być może na głównej scenie, Ligi Mistrzów.

Autor: abruzzo